

Nr. 69



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 16.50
Miesięczn. „ 5.50

Kalendarzyk:

Wt. 11.III. Konstantego.
Sr. 12.III. Such. dz. Grzeg.
Czw. 13.III. Krystyny.
Piąt. 14.III. Such. dz. Matyldy.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 11 marca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Pobór rocznika z r. 1898.

Powiatowa Komenda uzupełnień otrzymała rozkaz z ministerstwa spraw wojskowych, żeby z dniem 17 marca br. rozpocząć pobór popisowych urodzonych w roku 1898, a przebywającym obecnie w mieście Łodzi, tudzież w powiatach Łódź, Łask i Brzeziny.

Zanim szczegółowe informacje w tej mierze będą ogłoszone, P. K. U. podaje na razie do

wiadomości, że wobec ustalenia daty poboru wstrzymuje zapisywanie się ochotników z rocznika 1898., podlegającego poborowi, przyjmowani natomiast będą ochotnicy z innych roczników i to tylko przez ten tydzień. Ostatnia komisja przeglądowa odbędzie się w piątek 14 marca.

szczerze pracuje dla dobra Polski, a kto dąży jedynie do wywołania u nas zamętu i anarchii.

Lehtiosaurus.

Ulgi dla popisowych.

Powiatowa Komenda Uzupełnień podaje do wiadomości, że wobec niedalekiego poboru rocznika 1898, pożądane jest wcześniejsze wręczenie (Sienkiewicza № 3) próśb o ulgi dla popisowych. Próby te można wносить najpóźniej do dnia sta-
wiennictwa popisowego przed Komisją przeglądową.

Ustawa przewiduje, że odroczenie służby wojskowej na rok, mogą na żądanie uzyskać:

1) Jedyni żywiele pozbawionych podpory rodzin, albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki albo braci i sióstr.

2) Uczniowie wyższych i średnich zakładów naukowych państwowych, lub przez państwo uznanych.

3) Pozostający na służbie w państwowych i gminnych urzędach, mogą uzyskać odroczenie na żądanie tych urzędów i to w razie wykazania ich niezbędności w służbie.

Wyjaśnia się, że na poparcie próśb, powołującej się na pkt. 1, trzeba dołączyć metrykę ojca względnie matki, świadectwo lekarza wojskowego, stwierdzające szczegółowo stan zdrowia rodziców, dalej poświadczenie pracodawcy, ile popisowy zarabia i t. p. dokumenty, któreby stwierdzały odrazu, że odroczenie służby z powyższych względów jest konieczne i któreby ułatwiały badanie próśb.

Odnosnie do pkt. 2 podaje się do wiadomości, że uczniowie następujących zakładów naukowych w VIII-ym okręgu wojskowym czynnych, mogą uzyskać odroczenie:

Łódź: Gimnazjum Witanowskiej, gimnazjum „Uczelnia“, gimnaz. Brauna, szkoła Handlowa Kłosa, szkoła Handlowa Wiśniewskiego; gimnaz. żydów. Perelmana; seminarjum nauczycielskie polskie, niemieckie i żydowskie. Pabjanice: Szkoła realna Lipskiego.

Do próśb, powołujących się na ten punkt, należy dołączyć świadectwo Dyrekcji danego zakładu.

„Mężowie zaufania”.

Komisarz ludowy powiatu łódzkiego przesłał do komisarza ludowego w Łasku, korespondencję, dotyczącą „mężów zaufania”.

Z aktów, znalezionych po cesarsko-niemieckim przyzycum policji w Łodzi, (okólnik „urzędu opieki nad niemiecką własnością ziemską w Polsce do naczelników powiatowych № 115)“ wynika, że przy generał-gubernatorstwie warszawskim istniał t. zw. „urząd opieki nad niemiecką własnością ziemską w Polsce”. Urząd ten przy pomocy szpiegów, zwanych oficjalnie „mężami zaufania”, dowiadywał się o każdym zamiarze sprzedaży polakowi ziemi, należącej przedtem do kolonisty niemieckiego i wszelkimi możliwymi środkami przeciwdziałał temu.

Ludzie czynu i ludzie krzyku.

„Tout comprendre'est tout pardonner“ — mówią francuzi. Jesteśmy jednak świadkami rzeczy, których ani zrozumieć, ani tembardziej pobłażliwie traktować nie można.

Od pewnego czasu na łamach najjaskrawszych pism lewicowych oraz z trybuny sejmowej przez usta leaderów naszego domorosłego socjalizmu padają słowa ostrej, bezwzględnej naganek na wszystkich polskich mężów czynu i pracy narodowej. Zaciekłość partyjna tak zaślepiła owych panów, iż nie umieją ocenić obiektywnie działalności ludzi przeciwnego obozu, choćby ta działalność była jaknajowocniejszą dla sprawy naszej. Rzucanie kamieni pod nogi mężów zaufania narodu stało się wszechwładną modą w czerwonym obozie. Nie jest to krytyka rzeczowa a sprawiedliwa, gdyż ta jest pożądana i konieczną nawet. To walka bezwzględna, bez zastrzeżeń, bez skrupułów, nie cofająca się nawet przed kłamstwem, oszczerstwem, insynuacjami, niecznym paszkwilem. Ten jad i żółć, zięjące nienawiścią, ta akcja, starająca się utrudnić wszelką pracę narodową, ta kampanja, wprost ohydna, przeciwko wszystkim ludziom, którzy życie swe oddali na usługi Ojczyzny, zasługuje bezwzględnie na potępienie. Przy sposobności postaramy się zestawić i podkreślić działalność tych, którzy obecnie przybierają się i drapują w togi Kato-
nów, Aretinowym raczej obdarzeni zmysłem, oraz tych, na których głównie żeśrodkowują się najnamiętniejsze pociski czerwonego krytycyzmu.

Co zrobili dla sprawy polskiej przywódcy naszego obozu radykalnego, oprócz tego, iż się-
jąc hasła nienawiści i walki klasowej, zapamięta-
łości partyjnej, wprowadzając i zaszczepiając w naszym zdrowym organizmie miazmaty epidemji strajkowej oraz rozprężenia pracy świadomie lub nieświadomie przygotowywali u nas grunt żyzny dla bolszewizmu, opóźnili a nawet zahamowali pracę nad uruchomieniem przemysłu oraz odbudową kraju i poderwali autorytet nasz w oczach koalicji?... Działalność i czyny kierowników socjalizmu naszego daje się określić w dwóch słowach: krzykactwo i niedoślestwo. P. ex-premier Moraczewski w czasie swych niefortunnych rządów, które tak zaszczodziły sprawie polskiej, dowiódł jeszcze raz tego, jak niedoświadczonym, bezpożytecznym i utopijnym jest teoretyzm socjalistyczny, gdy się zetknie z życiem i musi się zdobyć na czyn, nie frazeologię...

Dawny apostoł aktywizmu, owijający się, jak błuszc, około tronu „Habsburgów“, budujący Polskę na wiecach i meetingach, p. Daszyński, cóż zrobił dla Polski, oprócz tego, iż wywołał zamęt w główkach kilkuset rozhisteryzowanych pańienek... A pan Perl — niedawno tak gorąco uimujący się za „krzywdzonymi“ przez rząd polski bolszewikami?... Ex-minister p. Arciszewski, nawołujący swojego czasu, jako członek rządu, tłum na placu św. Aleksandra do walki z burżuazją?... Owoćność pracy, p. Thugutta, jeszcze do dziś gorzko nam się daje odczuć... P. Hałówo, bojowy torreador „Robotnika“, zionący godną podziwu nienawiścią do wszystkiego, co nie jest programowo-erfurckie?... Oto ciekawy kalejdoskop naszych wodzów socjalistycznych częstokroć „plus rouge, que Marx méme“, wykołojonych ex-aktywistów, b. austriackich karjerowiczów, wiecowych bohaterów „et tutti quanti“...

A oto przedmiotem ich napaści stają się mężowie zasłużeni, częstokroć osiwiiali na usługach Ojczyzny, działający dlań nadewszystko i przedewszystkiem. Wielki i gorący patriota premier Paderewski, człowiek, którego zasługi dla sprawy polskiej są dobrze znane społeczeństwu. Roman Dmowski, genialny polityk, najwybitniejszy polski mąż stanu w obecnej dobie, umysł bystry i trzeźwy, niezłomna siła charakteru, stalowa wola. To człowiek czynu, nie krzykactwa lub pompatycznej frazeologii. — Poseł Korfanty — świetny mówca, doskonały i wytrawny parlamentarzysta, człowiek, obdarzony niestłuchanym zmysłem inicjatywy, demaskujący przez szereg lat wobec świata perfidję krzyżactwa, broniący odważnie i niestrudzenie ludności polskiej w zaborze pruskim, wówczas, gdy większość teraźniejszych jego przeciwników kokieta-
wała polityków państw centralnych i wysługiwała się dynastycznym mrzonkom „Habsburgów“ oraz „Hohenzollernów“...

Komitet Narodowy paryski, zabezpieczający przyszłość rozwoju i potęgi Polski, Rada Naczelna Ludowa poznańska, dająca wspaniały przykład jedności narodowej — przeciwko nim również prowadzi się zacieklą i nieprzejednaną kampanję, wówczas, gdy cały naród powinien się skupić pod ich hasłami i ułatwiać im pracę dla dobra Ojczyzny.

Ludzie krzykactwa i demagogi w ten sposób starają się utrudnić i udaremnnić pracę ludzi czynu i poświęcenia. Ale wierzymy, iż usiłowania te spełznąć muszą na niczem. Zdrowy instykt narodu naszego wskaże nam, kto istotnie i

Urząd nie odprawił się z samą rolę ostatniego poznańskiego „Ostrzakowca”...
 z innych aktów wynika, że „meżami zaufania” na powiat łaski byli: Otton Henning, zamieszkały w Karniszewicach, gm. Górka Pabjanicka; Artur Kayser, właściciel majątku w Sładkowicach, gm. Dłutów i Henryk Gran, zamieszkały we wsi Okup, gm. Pruszków.
 Do korespondencji załączone zostały odpisy z niemieckiego, znalezione w archiwum b. cesarsko-niemieckiego prezydium policji w Łodzi.
 Odpis z niemieckiego. Pabjanice, 7-go maja

1916 r. Wczoraj zjawił się właściciel majątku ziemskiego, Artur Kayser ze Sładkowic i opowiedział mi prywatnie, że w lasach Szwajcercy ćwiczy się wojsko polskie. Jako urzędnik uważam za swój obowiązek zawiadomić o powyższym swych przełożonych. Femke, urzędnik i tłumacz urzędu powiatowego w Pabjanicach.
 Odpis z niemieckiego. Pabjanice 7-go maja 1916 r. 5 brygada żandarmerji gener.-gub. warszawskiego, obwód ofic. Łódź, obszar dojazdowy: Łask. Właściciel ziemski Artur Kayser ze Sładkowic dowiedział się z pewnego źródła, że w lasach Szwajcercy w Ostrowiu odbywają się pod kierownictwem pewnego młynarza ćwiczenia synów chłopskich, którzy mają brać udział w powstaniu. Kayser sądzi, że dowie się od osoby na którą się powołuje o dalszych szczegółach, a przeto woli chwilowo nie wyjawiać jej nazwiska. (Podpis nieczytelny) podoficer żandarmerji.

Blątego Krzyża, nie tylko materialnie, lecz i moralnie przez popularyzowanie idei instytucji w szerokich masach społeczeństwa w Łodzi. Jednorazowo zebrano wśród obecnych dla tej instytucji 130 marek.
 — Winszujemy.
 Z zarządzenia pana ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, pan Naczelnik policji Zbrozek objął wszystkie funkcje komisarza rządowego na miasto Łódź z wyjątkiem kontroli samorządu. Dotąd p. Zbrozek zapisał się w naszym mieście jako dzielny organizator, sądzimy, że i nadal będzie tem energicznie pracował dla zapewnienia spokoju w mieście.
 — „Dziennik mówiony”.
 Akademicki komitet niesienia pomocy studentom żołnierzom na froncie organizuje w dn. 18 b. m. o g. 8-ej w sali Grand-Hotelu wieczór p. n. „Dziennik mówiony”.
 — Z Komitetu dla bezrobotnych.
 k) W okresie od 15 lutego do 8-go marca Centralny komitet dla bezrobotnych w Łodzi wypłacił ogółem zapomóg za sumę 3,945,003 mk. 20 fen. W dniu 28 lutego r. b. ustąpił z zajmowanego stanowiska inż. Adolph, a czynności delegata min. pracy i opieki społecznej objął inż. St. Starkiewicz.
 W drugim tygodniu okresu sprawozdawczego nastąpiła, w myśl instrukcji ministerjalnej redukcja norm zapomogowych, jak następuje: głowa rodziny otrzymuje obecnie 2 mk. dziennie, żona 1 mk. i dziecko 50 fen. dziennie.
 Zapomoga dla 1 rodziny nie może przewyższać 5 mk. dziennie.
 Po przeprowadzeniu odpowiednich zmian w technice organizacyjnej biura komitetów funkcjonują obecnie o wiele intensywniej.
 Wypłaty w dzielnicach rozpoczynają się obecnie w poniedziałek lub we wtorek każdego tygodnia i trwają 3 dni, pozostałe zaś 3 dni poświęcone są sporządzaniu sprawozdań.
 Komitet tanich kuchni złożył komitetowi bezrobotnych rachunek w sumie 24,978 marek 3 fen. za obiady, wydawane bezrobotnym w I połowie grudnia 1918 r., jednak biuro Centralne uważa, iż suma ta nie podlega zwrotowi, ponieważ obiady te były wydawane z inicjatywy magistratu, zanim kom. bezrob. ukonstytuował się jako instytucja państwowa.
 — Żądania robotników.
 a) Wczoraj przed południem gromada robotników przybyła przed gmach magistratu, żądając pracy.
 Z pośród zgromadzonych wysłano delegację do szefa biura robót publicznych inż. Szenfelda celem przedstawienia ciężkiego położenia a zarazem prośby o zatrudnienie przez zaprojektowanych robotach publicznych.
 Inżynier Szenfeld oświadczył, iż na razie nie może zaoferować zajęcia, lecz spodziewa się, iż w najbliższym czasie znajdzie zajęcie przy robotach ziemnych znaczna liczba bezrobotnych.
 Po zakomunikowaniu przez delegatów tej władomości oczekującym towarzysmom, wszyscy wyruszyli z powrotem, urządziwszy pochód przez ulicę Piotrkowską.
 — Prasa oświatowa wzmaga się.
 a) W okręgu łódzkim powstały dwa państwowe seminarja nauczycielskie, a mianowicie: w Zgierzcu żeńskie i w Tomaszowie męskie.
 Nauka odbywa się bezpłatnie. Dla słuchaczy zamiejscowych tworzą się bursy uczniowskie przy seminarjum. Niezamozni a pilni uczniowie otrzymują stypendja.
 — Koloniści niemieccy niechęć dać żywność.
 k) Zarządzona przez urząd aprowizacyjny ekspedycja karna w gminie Nowosolna, rozpoczęta w ubiegłym tygodniu, w bieżącym kontynuowana jest w dalszym ciągu. Ekspedycja póty będzie znajdować się na terytorjum gminy, póki całkowicie kontyngens zboża nie będzie odstawiony. Koszta ekspedycji za cały czas spadają na mieszkańców gminy. Zaznaczyć należy, iż olbrzymią większość mieszkańców tej gminy stanowią koloniści niemieccy.
 — Ofiarności.
 Od p. Kawalka odebrał Urząd Starsz. majstrów szewckich 50 mk., które pierwotnie nie były w liście pomieszczone i te złożył na Skarb Narodowy Polski.

Ucieczka dwóch filarów oświatowych niemieckich.

Skradziono 7.000 marek!

a) Założyciel niemieckiego związku szkolnego, a zatem były inspektor szkolny za czasów okupacji niemieckiej, a następnie inspektor niemieckiego seminarjum nauczycielskiego p. Ginter oraz pierwszy dyr. zarządu szkolnego p. Luc Korodi — uciekli zagranicę, przywłaszczając sobie z góry pensję za cały rok, każdy po kilkanaście tysięcy marek. Suma ta podniesiona była stopniowo

z banku spółek niemieckich — przez Gintera Korodiego, którzy przewidywali, że będą atakowani przez władze polskie.
 Kasa związku pozostała zupełnie pusta, rachunki wykazują deficyt na 7.000 mk. a nauczycielstwo niemieckie pozbawione zostało pensji od stycznia, niektórzy nawet od 1 października roku zeszłego.

O żeglugę na Wiśle.

Płock, 10 marca. (PAT.) Wczoraj w południe na pokładzie rządowego statku „Kościuszko” przybyli do Płocka członkowie angielskiej misji ekonomicznej major wojsk brytyjskich pan Easton i pan K. Gracowski, szkot, pochodzenia polskiego. Odbyli oni podróż w celu poinformowania się o stanie żeglugi polskiej na Wiśle, specjalnie zaś o stanie taboru rzeczno. Po zawinięciu do przystani na pokład „Kościuszki” udała się delegacja rady miej-

skiej i magistratu. Gości przywitał imieniem miasta dr. A. Maciesza, a imieniem ludności prezes rady miejskiej pan Stefan Baliński. Po zwiedzeniu miasta członkowie misji udali się do budującego portu „Radziwiłł”, gdzie wtajemniczeni zostali we wszelkie szczegóły. Po południu misja wyjechała dalej do Włocławka i Nieszawy skąd koleją powróci do Warszawy. Członkom misji towarzyszył dyr. departamentu żeglugi i spraw wodnych pan pułk. Krzyżanowski.

KRONIKA.

Jutro, d. 12 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	96,82
500	"	za	484,10
1000	"	za	968,20
5000	"	za	4840,87
10000	"	za	9681,85

— Kalendarz — Informator.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi opracował bardzo szczegółowy i dokładny kalendarz — Informator, który można już nabywać w księgarniach. Dzieli się on na 4 działy: kalendarjum, dział naukowo-społeczny, informacyjny i adresowy. Zawiera on również bardzo ciekawe tablice porównawcze i statystyczne. Kalendarz ten został opracowany przez kierownika wydziału statystycznego, p. A. Goerne.

— Nominacja.

k) Na stanowisko inspektora drogowego okręgu łódzkiego mianowany został inż. Bronisław Stawicki.

— Praca przy budowie szosy.

k) Inżynier powiatowy p. Karpiński w dniu wczorajszym przyjął nową partję robotników do budowy szosy Łódź—Rzgów. Poprzednio pracowało tam 200 robotników.

— Pozdrowienia żołnierzom.

Po 3-dniowych zwycięskich bojach dnia 23, 24 i 25 dla polskiego oręża, tzn. żołnierze z nad Stochodu, przesyłamy serdeczne pozdrowienia rodzinom i łodzianom.

Gruszczyński Władysław, Urbaniak Zygmunt, Werchoł Lucjan, Sławski Bolesław, Michałak Bonifacy, Kierus Franciszek, Biernacki Ignacy, Kinderman Jan, Gula Stanisław, Sikorski Dyo-

nizy, Grzymiski Czesław, Malbrocki Edek, Stąperski Adam, Nagiel, Albert Aleksander, Pietrasz Ignacy, Jarzębowski Feliks, Siwocha Andrzej.

— Demonstracja uliczna.

a) Wczoraj miało się odbyć zebranie delegatów rady robotniczej w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej. Ze względu na bezpieczeństwo publiczności policja nie dopuściła do zebrania. Tiunnie zgromadzeni robotnicy opuścili salę. Uformowawszy pochód robotnicy urządzili demonstrację, śpiewając pieśni socjalistyczne. Na rogu Piotrkowskiej i Przejazd kilku z uczestników pochodu zauważywszy posterunkowego policji Z. rzuciło się na niego i usiłowało go rozbroić. Z. zdołał wyrwać się z objęć napaśników, wskoczył do tramwaju i dał kilka strzałów w powietrze. Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, którzy sprawców zajęcia aresztowali.

— Ze Stow. Nauczycielstwa Polskiego.

We wtorek 11 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Al. Kościuszki № 17 — odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji polonistycznej. O jaknajliczniejsze przybycie polonistów i polonistek miejscowych szkół średnich, zarząd uprasza.

— Nauczyciele polskich szkół powszechnych.

a) Pod przewodnictwem p. A. Brojerskiego i przy sekretarzu p. Pilichowskim, odbyło się zebranie nauczycieli polskich szkół powszechnych w obecności 150 osób. Na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka Zrzeszenia Stanisława Jezierskiego.
 Uchwalono zapisać się na członków związku urzędników państwowych i przypadający na każdego członka udział w wysokości 50 marek ściągnać w ciągu 5 miesięcy. Na delegatów do Związku urzędników państwowych wybrano pp. A. Brojerskiego i St. Pilichowskiego, na zastępców zaś pannę Buncierównę i panię Anzorgową. Uchwalono wszelkimi siłami poprzeć instytucję

